

MÓWIĘ DO CIEBIE PO LATACH MILCZENIA

Przedstawienie z okazji Święta Szkoły Zespołu Szkół im. Armii Krajowej w Jastkowicach

24 października 2006 r.

osoby:

Dziadek, Babcia, Wnuczka, Recytatorzy

RECYTATOR I

Któż wam wyśpiewa pieśń, kiedy pierś ściśnięta?
Któż wam wystawi pomników monument?
Ziemia czarna została, ziemia prochem święta
I historii okrutnej strzępiasty dokument.
Z czasem pamięć zarośnie, boleść w śmiech się zamieni.
Piorun ciemność rozświetli, obraz blady pokaże.
Krew się już nie sczerwieni, popiół zmiotą grabarze...

Nie żegnały was werble i nie były wam dzwony,
Kiedy w otchłań rzucały czarne śmierci ramiona.
Nocą płomień wam świecił, pożerając miliony.
Ludzkich cierpień historia skończona.

RECYTATOR II

Pośród codziennych spraw prostych i trudnych,
Biegających torem współczesnych pokoleń...
Obok idei, czynów, poświęceń, życia tętniącego blaskiem i cieniem,
Wśród gwaru wesołych dziecięcych głosów,
Szumu listowia i śpiewu ptaków, jak cierń tkwi w sercu
Bolesne wspomnienie dni pełnych koszmaru, strachu i śmierci.
Polegli w ciszy.... polegli w krzyku....
Polegli z pieśnią zwycięstwa na ustach

(razem)

"Biały Krzyż" (solo)

Gdy zapłonął nagle świat, bezdrożami szli przez śpiący las,
Równym rytmem młodych serc niespokojne dni odmierzał czas.
Gdzieś pozostał ognisk dym, dróg przebytych kurz, cień siwej mgły.
Tylko w polu biały krzyż nie pamięta już, kto pod nim śpi.
Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad
Wraca dziś pamięć o tych, których nie ma.
Żegnał ich wieczorny mrok, gdy ruszali w bój, gdy cichła pieśń.
Szli, by walczyć o swój dom wśród zielonych gór, o nowy dzień.

Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad
Wraca dziś pamięć o tych, których nie ma.
Bo nie wszystkim pomógł los wrócić z leśnych dróg, gdy kwitły bzy.
W szczerym polu biały krzyż nie pamięta już, kto pod nim śpi.

(Pokoik babci i dziadka: stolik nakryty serwetą, trzy krzesła. Babcia i dziadek siedzą na krzesłach. Wbiega wnuczka z zakurzonym kartonem w rękach).

Wnuczka

Babciu, dziadku, spójrzcie co znalazłam na strychu!

Dziadek

To pudełko, w którym ukryte jest kilka lat mojego życia, lat tragicznych,
o których wolałbym zapomnieć.

Wnuczka *(siada na krześle)*

Dziadku, zajrzyjmy do niego!

Babcia

Kasiu, daj dziadkowi spokój. Wiesz, że nie lubi wspominać wojny! Minęło już tyle lat,
a wspomnienia są jednak ciągle żywe.


Dziadek *(recytuje, zwrócony do widowni)*

Czy się kiedyś zagoi ta blizna,
Co goreje jak krwawe łączywo?
Czy się wreszcie zdobędzie ojczyzna,
By uznaniem odpłacić zamięć?
I czy kiedyś ten moment nadejdzie,
Gdy się przez megafony, ekrany
I przez szpalty dzienników ogłosi
Że nie został nasz trud zapomniany?
Wasza wiara, co kłamać nie umie,
Wasza moc, która dała wam czyny
I wspomnienie, co pachnie w albumie
Zasuszoną gałązką jedliny...

Wnuczka

Wiem, że wojnę wypowiedzieli Niemcy 1 września 1939 roku.

Dziadek

Tak. Tylko nikt z nas wtedy nie wiedział, że wcześniej, bo już 23 sierpnia porozumieli się ze Związkiem Radzieckim. Walka z Niemcami była zacięta, ale wróg miał nad nami przewagę. Spychał wojska polskie na wschód, gdzie już do ataku szykowali się Sowieci. 17 września Armia Czerwona łamiąc obowiązujący polsko  radziecki pakt o nieagresji, wkroczyła do Polski.

Babcia

We wrześniu 1939 roku Polska przegrała wojnę z Niemcami i nie była w stanie przeciwstawić się inwazji Armii Czerwonej. Do końca września okupanci zajęli cały kraj, dzieląc go na dwie części: niemiecką i sowiecką.

Dziadek

A to był taki ciepły wrzesień! I wszędzie kwitły wrzosy...

RECYTATOR III

Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.
(A lato było piękne tego roku)

I tak śpiewali: Ach, to nic,
Że tak bolały rany,
Bo jakże słodko teraz iść
Na te niebiańskie polany.
(A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety)

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
>Gwiżdżąc na szwabską armatę,
Teraz wznosimy się wśród chmur,
Żołnierze z Westerplatte.
I ci , co dobry mają wzrok

I słuch, słyszeli pono,
Jak dudnił w chmurach równy krok
Morskiego Batalionu.

I śpiew słyszano taki: By
Słoneczny czas wyzyskać,
Będziemy grzać się w ciepłe dni
Na rajskich wrzosowiskach.
Lecz, gdy wiatr zimny będzie dął
I smutek krążył światem,

W środek Warszawy spłyniemy w dół,
Żołnierze z Westerplatte.

PIOSENKA ♦ **Gdy w noc wrześniową** ♦ (CD "Zakazane piosenki")

Gdy w noc wrześniową północ wybiła,
Eskadr bojowych ogromna moc
Szumem motorów tu się przebiła,
W piekło zmieniła cichą noc.
Miasta i wioski zbombardowane,
Gdy ludność była w głębokim śnie,
Gdy się niczego nie spodziewano,
To nam zadano ciosy złe.

(Chwila ciszy. Wnuczka otwiera karton. Wyjmuje zdjęcie żołnierza

Wnuczka

Ten żołnierz to ktoś z naszej rodziny?

Babcia *(stawia zdjęcie na stoliku)*

Tak, to brat twojego dziadka.

Dziadek

To mój starszy brat. Był więziony w obozie w Kozielsku. Najpierw wywieźli go tam w bydlęcym wagonie. A potem ♦ nieludzkie warunki: nędzne jedzenie, zimno. Słabsi żołnierze nie przeżyli tego.

Wnuczka

Co się z nimi stało?

Dziadek

Zostali wymordowani przez NKWD wiosną 1940 roku. Wszyscy: oficerowie, lekarze, nauczyciele, prawnicy, profesorowie akademicy. Wszyscy...

Wnuczka

Jak to?!

Dziadek

Wiosną 1940 roku zaczęto wywozić jeńców z obozu w Kozielsku.

Wnuczka

O Boże!

Recytator

Najpierw jechali długo,
Wieziono ich wiosenną szarugą.
Ilu ich było? Dwa? Pięć? Osiem?
Dwanaście tysięcy?
Pamiętamy ich zbrojnych i hojnych,
Pamiętamy młodziutkich przed wojną...
O Boże...
Nie myśleć więcej!

Wnuczka

A potem ◆? Co było potem?

Babcia

A potem był Katyń.

RECYTATOR IV

Tej nocy zgładzono wolność
W Katyńskim lesie...
Zdradzieckim strzałem wczaszkę
Pokwitowano wrzesień
Związano do tyłu ręce,
By w obecności kata
Nie mogły się wznieść błagalnie
Do Boga i do świata.
Zakneblowano usta,
By w tej katyńskiej nocy
Nie mogły wołać o litość
Nie wezwać znikąd pomocy.

W podartym jenieckim płaszczu
Martwą do rowu zepchnięto
I zasypano ziemią
Krwia na wskroś przesiąkniętą

Wnuczka

Och, Dziadku...*przytula się do dziadka)*

PIOSENKA "Katyń" (płyta Jacka Kaczmarskiego)

Cisnie cię do światła niczym warstwy skóry,
Tłok patrzących twarzy spod ruszonej darni,
Spoglądają jedna z za drugiej do góry,
Ale nie ma ruin, to nie gród wymarły.
Raz odkryte krzyczą zatekłymi usty,
Lecą sobie przez ręce wypróchniałe w środku
W rów, co nigdy więcej nie będzie już pusty,
Ale nie ma krzyży, to nie groby przodków.
Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy,
Po miskach czerepów robaków gonitwy,
Zgniłe zdjęcia, pamiątki, mapy miast i wsi,
Ale nie ma bronie to nie pole bitwy.
Może wszyscy byli na to samo chorzy:
Te same nad karkiem okrągłe urazy,
Przez które do ziemi dar odpłynął Boży,
Ale nie ma znaków, że to grób zarazy.
Jeszcze rosną drzewa, które to widziały,
Jeszcze ziemia pamięta kształt buta, smak krwi,
Niebo zna język, w którym komendy padały,
Nim padły wystrzały, którymi wciąż brzmi.
Ale to świadkowie żywi, wiec stronnicy,
Zresztą by ich słuchać, trzeba wejść do zony.
Na milczenie tych świadków może pan ich liczyć,
Pan powietrza i ziemi i drzew uwieczonych.
Oto świat bez śmierci, świat śmierci bez mordy,
Świat mordy bez rozkazu, rozkaz bez głosu,
Świat głosu bez ciała i ciała bez Boga,
Świat Boga bez imienia, imienia bez głosu.
Jest tylko jedna taka świata strona,
Gdzie coś, co nie istnieje, wciąż o pomstę woła,
Gdzie już śmiechem nawet mogiła nie czczona,
Dół nie ominięty dla orła, sokoła.
O pewnym brzasku w katyńskim lasku
Strzelali do nas Sowieci.

Wnuczka

A co z tobą, dziadku? Gdzie cię rzuciła wojenna pożoga?

Dziadek

A ja walczyłem. Dobiegały końca krwawe walki w obronie polskich ziem, dogorywał

◆ polski wrzesień ◆ 1939 roku. Jednak nie wszyscy żołnierze składali broń.

Samorzutnie i spontanicznie formowały się pierwsze podziemne oddziały zbrojne. Od pierwszych dni okupacji na terenie całego kraju tworzyło się podziemie wojskowe i

cywilne. Było ono dziełem uczestników walk obronnych, bohaterów września 39 roku. To byli pierwsi żołnierze Armii Krajowej.

Babcia *(wyjmuje z pudełka krzyż Armii Krajowej. Wstaje i zwraca się do widowni)*

Żołnierze Armii Krajowej, Żołnierze Podziemnego Państwa Polskiego, Żołnierze Wolności ♦ ileż było w nich nadziei, młodzieńczego porywu, uniesień i marzeń... A ile zrodziło to rodzinnych i osobistych dramatów, bólu i żalu...

(Siada na krześle)

RECYTATOR V

Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,
Walcząca w mroku, samotna i ciemna,
Moim powietrzem jest wicher bez nieba,
Moim pokarmem jest krew w garści chleba,
A moim światłem, co płonie z daleka,
Jest nasze prawo i prawo człowieka.
Może mnie dławić ten bunt wiecznie żywy,
Ale bez niego nie będę szczęśliwy
Mogę uciekać przed zmaganią żalobą,
Ale już nigdy nie ujdę przed sobą.
Wśród wielu ojczyzn, co płyną w mgle cudnej,
Ja chcę tej jednej, tej wolnej, tej trudnej.
Cóż mi po wszystkich słońcach tego świata,
Jeśli mi serce pchnięto do podziemi.
O bracia moi, a kto bez wolności,
Niech w ciemność idzie i walczy w ciemności.
Moją ojczyzną jest Polska Podziemna,
Walcząca w mroku, samotna i ciemna.
Czy tam, czy tutaj, to jedno nas łączy:
Nurt nieśmiertelny, co we krwi się sączy
I każe sercu taką moc nateżyć,
Że wbrew rozumom musimy zwyciężyć.

Wnuczka

Dziadku, to ty walczyłeś w Armii Krajowej?<

Dziadek<

Tak. Pamiętam przysięgę, którą składałem wstępując w jej szeregi. Słowa tej przysięgi wywarły na nas wielkie wrażenie. Miały szczególną wymowę. Jestem przekonany, że twoje pokolenie to odczuje i zrozumie.

(zwraca się do widowni)

Chciałbym prosić, aby wszyscy w milczeniu, w skupieniu i w zadumie wysłuchali tego przyrzeczenia. Niech to będzie wyrazem czci dla słów tej przysięgi, czci dla tych, co ją kiedyś wymawiali, którzy pozostali jej wierni do końca swoich dni.

(wyjmuje papier z tekstem z kartonu, podaje wnuczce)

RECYTATOR VI

W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty krzyż, znak męki i zbawienia i przysięgam, że będę wiernie i nieugięcie stać na straży honoru Polski, a o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć będę ze wszystkich sił moich, aż do ofiary mojego życia. Wszelkim rozkazom władz Związku będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicę niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.

Babcia

Ja też pamiętam ten dzień.... Tego dnia, gdy twój dziadek składał przysięgę, podarowałam mu tego orzełka...

(wyjmuje metalowego orzełka z kartonu)

RECYTATOR VII

Po bezdrożach, przez lasy, moczary
Leśnych chłopców szły oddziały szare. W zimnym wietrze, w deszczu, ciemną nocą,
Po co wam to chłopcy było, po co?
Poprzez pola, zaśnieżone drogi
Na nierówną walkę, na bój z wrogiem.
Karabiny w przemarzniętych rękach.
Po co, chłopcy, była wam ta męka?
Utrudzeni, głodni i spragnieni,
Gdzieś wśród lasu siadali na ziemi
I śpiewali pieśni przy ognisku.
Po co, chłopcy, było wam to wszystko?
W mróz i upał, czy to w dzień, czy w nocy
Wędrowali patrząc śmierci w oczy.
Wielu życiem młodym zapłaciło.
Po co, chłopcy, po co wam to było?
Umierali z ran w straszliwej męce,
Padł niejeden, by nie powstać więcej.
Biały krzyż pozostał nad mogiłą.
Po co chłopcy?

Bo tak trzeba było! *(razem)*

PIOSENKA "Deszcz jesienny" (chór szkolny)

Deszcz jesienny, deszcz smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny, hełmy kryje rdza.
Nieś po błocie w dal, w zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stad, noc zapadła znów,
Ciemna główka twej dziewczyny chyli się do snu.
Może właśnie dziś patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga, by zachował cię.

Deszcz jesienny, deszcz bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzyku, gdzieś w nieznaną dal.
Może jednak Bóg da, że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę miłej swej do snu.

Wnuczka

Czy ty, dziadku, walczyłeś z bronią w ręku? Walczyłeś sam?

Dziadek

Nie walczyłem sam. Działaliśmy wspólnie. Wykolejaliśmy pociągi, wysadzaliśmy mosty, podpalaliśmy magazyny wojskowe. Dokonywaliśmy zamachów na Niemców i volksdeutschów. Braliśmy udział w akcjach sabotażowych. Wysadzaliśmy też więzienia i odbijaliśmy więźniów.

Wnuczka

Tak, jak w lekturze ♦Kamienie na szaniec♦?

Dziadek

Dokładnie tak. Akcja Armii Krajowej odbicia więźniów pod Arsenalem była opisana też w ówczesnym ♦Biuletynie Informacyjnym♦.

Babcia

O, tutaj jest ta wzmianka.

(wyjmuje ♦Biuletyn♦ z kartonu i czyta)

"Dnia 26 marca o godzinie 17.35 w Warszawie u zbiegu ulic Bielańskiej i Długiej oddział Sił Zbrojnych w Kraju zaatakował samochód wiozący więźniów z Alei Szucha na Pawiak. Uwolniono kilkunastu więźniów, wśród których jeden był w stanie

ciężkim po badaniach. W starciu zabito, względnie raniono jednego umundurowanego policjanta niemieckiego i trzech cywilnych. Kierownictwo Walki Konspiracyjnej."

Wnuczka

Ten więzień w ciężkim stanie to był Rudy?

Dziadek

Tak ♦ Janek Bytnar ♦ "Rudy"

PIOSENKA "Idą leśni" (chór szkolny)

Nie ma nikt na świecie domu, jak my mamy,
Jest zielony w lecie, zimą śnieżnobiały,
Mamy dach z gałęzi, z mchu miękkiego łożko,
Lampą jest nam księżyc ponad leśną dróżką.

Idą, idą leśni, kompas mają z gwiazd,
Nikt nie słyszy pieśni tylko jeden las.
Idą, idą leśni, drogę leśnym daj,
Tam, gdzie my jesteśmy, tam jest wolny kraj.

Górą chmurka płynie, ptak na niebie tańczy,
Dołem przez gęstwinę idą partyzanci.
Drapieżniki leśne, wilków złych wataha,
Żandarm wejść tu nie śmie i SS ma stracha.

Idą, idą leśni...

Nie wiadomo nigdy gdzie i skąd spadniemy,
Mścić niemieckie krzywdy wobec polskiej ziemi.
Długa nasza droga, broń ugniata ramię,
Kule są dla wroga, a ostatnia dla mnie.

Idą, idą leśni...

Nie martw się dziewczyno, trzeba mieć nadzieję,
Wszak nie wszyscy giną, może ocaleję.
Jak przyjemnie będzie wrócić do twjej wioski,
Gdy ostatni padnie żołdak hitlerowski.

Idą, idą leśni ♦

Wnuczka

Dziadku, walczyłeś w Powstaniu Warszawskim?

Dziadek

Tak. Pamiętam swoją radość, kiedy słuchając Polskiego Radia z Londynu, usłyszałem:
◆ Wczoraj o piątej po południu Armia Krajowa wystąpiła do otwartej walki w Warszawie. ◆ Głos spikera łamał się ze wzruszenia...

RECYTATOR VIII

Przyśniła się dzieciom Polska
Czekana od tylu lat,
Za którą walczył nasz ojciec,
Za którą ginął dziad.
Przyśniła się dzieciom Polska
W purpurze żołnierskiej krwi,
Szła z pola bitym gościńcem,
Szła i pukała do drzwi.

I poszli chłopcy w okopy,
Przypadli Polsce do nóg,
Będą walczyć za sprawę,
"Tak mi dopomóż Bóg!"

Babcia

Ja też dobrze pamiętam ten dzień. Razem z mieszkańcami mojej ulicy budowałam wzdłuż niej barykadę, która miała zamknąć drogę czołgom.
A dozorca wybiegł z pomietą biało ◆ czerwoną flagą. "Przez pięć lat w piwnicy trzymałem" ◆ krzyczał na całą ulicę.

Dziadek

A pamiętasz ten zdobyty samochód pancerny z wymalowaną kotwicą Polski Walczącej, obwieszony naszymi żołnierzami? Pojawił się jak znak nadziei.

PIOSENKA "Pałacyk Michła" (CD "Piosenki Powstania Warszawskiego")

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola,
Bronią jej chłopcy od "Parasola";
Choć na Tygrysy mają visy,
To Warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj wiara i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch.
Czuwaj wiara i wyteżaj słuch, Pręż swój młody duch jak stal.

A każdy chłopak chce być ranny,
Sanitariuszki morowe panny,
Więc gdy cię kulka trafi jaka,
Poprosisz pannę, da ci buziaka, hej!

Czuwaj wiara...

Babcia

Nastąpił wybuch entuzjazmu. Ludzie spontanicznie zaczęli śpiewać
◆Warszawiankę◆ ◆ na ulicy, chodnikach, na balkonach, w oknach.

Dziadek

"Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był..."

(wyjmuje z kartonu biało ◆ czerwoną opaskę, ogląda, przymierza)

Ogarnęło mnie uniesienie, jakiego nie doznałem nigdy przedtem. To była Polska wszystkich pokoleń. Byliśmy przez chwilę wolni na tym małym skrawku warszawskich ulic i domów, przed kilkunastu godzinami wydartych wrogowi własnymi siłami. Są wydarzenia i chwile, które przerastają w życiu człowieka wszystko inne. Dla mnie takim momentem było to, na co własnymi oczami patrzyłem wtedy ◆ w drugim dniu Powstania Warszawskiego.

PIOSENKA "Warszawianka" (chór szkolny)

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był,
W gwiazdę Polski Orzeł Biały
Patrząc lot swój w niebo wzbił;
A nadzieją podniecany
Woła do nas z górnych stron:
Powstań Polsko, skrusz kajdany:
Dziś twój tryumf albo zgon.

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej! bracia w gęsty szyk,
Wiedzie hufce wolności, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.
Leć nasz orle, w górnym pędzie,

Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera, wolny już!

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj swobodo, Polsko żyj!
Takim hasłem cnej podniety, Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Wnuczka

A co było później?

RECYTATOR IX

A potem kraju runęło niebo.
Tłumy obdarte z serca i ciała
I dymił ogniem każdy kęs chleba,
I śmierć się stała.
Piasku, pamiętasz? Krew czarna w supły
Związana - ciekła w wielkie mogiły,
Jak złe gałęzie wiły się trupy
Dzieci - i batów skręcone żyły.
Piasku, to tobie szeptali leżąc,
Wracając w ciebie krwi nicią wąską,
Dzieci, kobiety, chłopci, żołnierze:
Polsko, odezwij się, Polsko

Dziadek

Walczyliśmy jeszcze przez jakiś czas. Jednak w styczniu 1945 roku nasz dowódca, generał Leopold Okulicki, wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej. Miało to uchronić tysiące żołnierzy przed sowieckimi represjami, jednak wielu działaczom polskiego podziemia "nowe władze" nie dały żadnych szans.

Wnuczka

Jak to?<

Dziadek

Za dywizję wołyńską, nie kwiaty i wianki ♦
Szubienica w Lublinie. Ojczyste Majdanki...

RECYTATOR X

...Za sygnał na północy, bój pod Nowogródkiem ♦
Długi urlop w więzieniu. Długi i ze skutkiem.

Za bój o naszą Roszę, Ostrą Bramę, Wilno ♦
Sucha gałąź lub zsyłka na rozpacz bezsilną.
Za dnie i noce śmierci, za lata udręki ♦
Taniec w kółko: raz w oczy a drugi raz w szczęki.

Za wsie spalone, bitwy, gdzie chłopska szła czeladź ♦
List gończy, tropicielski: dopaść i rozstrzelać!
Za mosty wysadzone z ręki robotniczej ♦
Węszyć gdzie kto się ukrył, psy spuścić ze smyczy.
Za wyroki na katów, za celny strzał Krysta ♦
Jeden wyrok: do tury. Dla wszystkich. Do czysta!
Za Warszawę, Warszawę, powstańcze zachcianki ♦
Specjalny oddział śledczy: "przyłożyć do ścianki";
Zwinać chorągiew z masztu. Krepą jest zasnuta
Za dywizję Rataja, Okrzei, Traugutta.
Pociąć sztandar w kawałki. Rozdać wśród żołnierzy,
Na drogę niech go wezmą. Na sercu niech leży.

Dziadek

NKWD aresztowało niemal wszystkich członków podziemia, którzy wpadli im w ręce. Nasz dowódca trafił do moskiewskiej Łubianki i był sądzony w słynnym "procesie szesnastu".

Babcia

Wraz z innymi przywódcami Polskiego Państwa Podziemnego zostali zwabieni w pułapkę pod pozorem zaproszenia na rozmowy. Oczywiście do żadnych rozmów nie doszło. Delegacja natychmiast trafiła na Łubiankę i wkrótce na salę sądową, a potem do więzienia. Zarzucono im współpracę z Niemcami.

Wnuczka

To straszne! Taki okrutny los spotkał ludzi, którzy walczyli o naszą wolność! Najpierw Katyń, a później jeszcze to!

Babcia

W dodatku przez długi czas nie wolno było o tym mówić. Twoi rodzice uczyli się w szkole, że Rosjanie to nasi sojusznicy, którzy pomogli nam pokonać Niemców.

Dziadek

Jak to dobrze, że doczekałem czasów, gdy na lekcjach historii uczy się dzieci o prawdziwych losach ojczyzny i ludzi walczących za nią.

RECYTATOR XI

Oskarżajcie nas wszystkich, nie tylko szesnastu,
Sądźcie poległych w grobie, to też winowajcy,
Sądźcie szkielet, co z wojny pozostał się miastu,
Gdy wyście jeszcze z diabłem kumali się, zdrajcy.
Oskarżcie także wolność, nieznane wam słowo,
Ten odwieczny zabobon, co zawsze nas dzieli,
Cały kraj polski weźcie, zamknijcie go w celi
I wprowadźcie pod sztykiem na salę sądową.
I choć wyrok spiszeć w ciemnicach swych na dnie
By w kremlińskiej go potem ujawnić asyście,
Jeszcze ten, kto jest wolny, bez trudu odgadnie,
Że zbrodniarzem w tej sali nie my, ale wyście.
My przyjmujemy wasz werdykt. Nie zdoła was zawieść
Polska pamięć i długie pokoleń wspomnienia,
Bo cokolwiek się stanie, jak świat się pozmienia,
Niezmienna wasza przemoc i gwałt i nienawiść.
Lecz kto wolny, a myśli, że z oczu odpędzi
Upiora waszych jaskiń, bagienny wasz opar,
Błądzi, bo moskiewskiego świat uląkł się sędzi,
Wolnych w walce opuścił, ciemniejszą ich poparł.
I osadził się hańbą i skazał sam siebie,
Uciekłszy od rozumu, szaleńczy trybunał,
I z diabłem się na polskich mogiłach pokumał
I potępiony będzie na ziemi i niebie.

Wnuczka

Dziękuję ci, dziadku, za wspaniałą lekcję historii. Na pewno nie było ci lekko...

Dziadek

Tak, ale chcę, żebyś pamiętała.

RECYTATOR XII

Pamiętajcie
Po wieczne czasy w całym kraju,
Pamiętajcie o tych,
Co powrotu nie mają.
Pamiętajcie,
Nie płaczcie!
Zduście jęk w gardle
Na myśl o zbrodni,
Pamięci tych, co padli
Bądźcie godni!
Chlebem i pieśnią,

Wierszami, marzeniem,
Pracą tygodni
Każdą sekundą,
Każdym życia tchnieniem
Bądźcie ich godni!
Ludzie,
Dopóki serca jeszcze żywe,
Zapamiętajcie, za jaką cenę zdobyto
Szczęśliwość. Wołam ♦ zapamiętajcie!
Zapamiętajcie! (*wszyscy*)

Dziadek (*do widowni*)

Musimy przebaczyć. Ale nie wolno nam zapomnieć.

RECYTATOR XIII

Idź dokąd poszli tamci do ciemnego kresu
po złote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo
bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rozrachunku jedynie to się liczy
a Gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos ponizonych i bitych
niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzy - oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucają grudę
a kornik napisze twój uładzony życiorys
i nie przebacza zaiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świecie
strzeż się jednak dumy niepotrzebnej oglądaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałem powołany - czyż nie było lepszych
strzeż się oschłości serca kochaj źródło zaranne
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cię nie pocieszy
czuwaj - kiedy światło na górach daje znak - wstań i idź
dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę
powtarzaj stare zaklęcia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynię i ginęli w piasku
a nagrodzą cię za to tym co mają pod ręką
chłostą śmiechem zabójstwem na śmietniku

idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona twoich przodków: Gilgamesza Hektora Rolanda
obrońców królestwa bez kresu i miasta popiołów<
Bądź wierny Idź
Bądź wierny Idź (*wszyscy*)

PIOSENKA "Hymn Polski Podziemnej"

(chór szkolny)

Naprzód do boju żołnierze Polski Podziemnej! Za broń!
Boska potęga nas strzeże, woła do boju was dzwon.

Godzina pomsty wybija, za zbrodnie, mękę i krew.
Do broni! Jezus Maryja! Żołnierski woła nas zew.

Zorza wolności się pali nad Polską idących lat,
Moc nasza przemoc powali, nowy dziś rodzi się świat.

Godzina pomsty wybija...

Za naszą Wolność i waszą, bracia, chwytajmy za miecz,
Śmierć ani trud nas nie straszą, zwycięski Orle nasz leć.

Godzina pomsty wybija...

RECYTATOR XIV

W jednej z pielgrzymek do Polski Ojciec Święty Jan Paweł II apelował do Polaków:
◆ Spisujcie historię Polski, bez historii nie ma narodu ◆. Dla narodu polskiego historia
urasta do rangi symbolu. Wielokrotnie zapisywała ona na swoich kartach tragiczne
wydarzenia, lata niewoli, okupacji i terroru. Ale jak żaden inny naród możemy się
swoją przeszłością chlubić. Podkreślamy
i podkreślać będziemy patriotyzm i umiłowanie ojczyzny społeczeństwa polskiego w
okrutnym czasie minionej wojny.

RECYTATOR XV

W tym uroczystym dniu, w którym obchodzimy rocznicę przyjęcia przez naszą szkołę
imienia Armii Krajowej, my ◆ uczniowie ◆ chcemy wyrazić swe szczególne
podziękowanie żołnierzom, którzy walczyli w jej szeregach.
Niech te kwiaty będą symbolem wdzięczności za odwagę, poświęcenie
i krew przelaną w obronie Ojczyzny.
Będziemy zawsze pamiętać, za jaką cenę została zdobyta wolność i niepodległość
Polski.
Będziemy godni zaszczytnego imienia Armii Krajowej.

(Uczniowie wręczają kwiaty żołnierzom Armii Krajowej)

Scenariusz opracowały:
Anna Jabłońska - Bis
Małgorzata Liwak
Elżbieta Mazur